

Patrycja Jakóbczyk

KONSTYTUCJA KADYSKA Z 1812 R.:
KONTYNUACJA CZY ZERWANIE Z TRADYCJĄ?

Ogłoszenie 19 marca 1812 r. w Kadyksie konstytucji, pierwszego nowożytnego kodeksu hiszpańskiego, było wydarzeniem rewolucyjnym. *La grande obra*, jak deputowani Korteżów nazywali swe dzieło, stać się miała dla liberałów XIX w. katechizmem, niemal ideałem, do którego powracano przy tworzeniu następnych konstytucji. Anulowana przez Ferdynanda VII dekretem z Walencji 4 maja 1814 r., przywrócona przez niego w 1820 r. i znów odwołana trzy lata później, jeszcze raz powróciła na krótko w roku 1836. Jej znaczenie było daleko szersze niż tylko prawno-polityczne. Okoliczności, w jakich powstawała nadały jej bowiem wymiar symboliczny. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie tekstu ustawy oraz prześledzenie głównych wątków dyskusji i sporów, jakie towarzyszyły jej tworzeniu¹.

¹ Literatura hiszpańska dotycząca Konstytucji z 1812 r. jest bardzo bogata, dlatego autorka zmuszona została do wykorzystania wybranych tylko pozycji, głównie klasycznych i najnowszych. Spór wokół problemu źródeł konstytucjonalizmu hiszpańskiego toczył się już w Kadyksie i przez cały wiek XIX. Za czystą kopię konstytucji francuskich ustawę kadyską uznawali m. in.: R. de Velez, *La apología del Altar y del Trono*, Madrid 1818; Menéndez y Pelayo, *Historia de los Heterodoxos*, Madrid 1948; M. Fernández Almagro, *Orígenes del régimen constitucional en España*, Madrid 1928. Jej korzenie w tradycji dostrzegali: Martínez Marina, *Teoría de las Cortes o grandes juntas nacionales del Reino de León y Castilla*, Madrid 1813; A. Argüelles, *Examen histórico de la Reforma constitucional*, Londres 1835. Wśród nowszych badań dominuje pogląd umiarkowany, nie negujący wpływów obcych, ale podkreślający jednocześnie odniesienie do tradycji narodowej w wielu zasadach głoszonych przez konstytucję: L. Sánchez Agesta, *Historia del Constitucionalismo español*, Madrid 1944; D. Sevilla Andrés, *La Constitución española de 1812 y la francesa de 1791*, Valencia 1949; J. Ferrando Badía, *La Constitución Española de 1812 y el Congreso de Verona*, „Gades” 1987, t. 16, s. 57–90.

Literatura w języku polskim właściwie nie istnieje. O konstytucji wspominają: J. Kieniewicz, *Hiszpania 1814–1844. Koniec „Starego Ładu” i początki zacołania*, [w:] *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849*, Warszawa 1991, s. 365–366; P. Vilar, *Historia Hiszpanii*, Warszawa 1991, s. 62–63; M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1990, s. 152–153.

OPINIE WSPÓŁCZESNYCH O POTRZEBIE KONSTYTUCJI

W końcu, nadzwyczajne, chociaż z drugiej strony fatalne wydarzenie pozwoliło na odrodzenie się wieków wolności, jakimi cieszyli się nasi przodkowie [...] odnowienie naszych starodawnych instytucji, nadając im porządek, jasność i konieczne reformy, i tworząc na nich prawo fundamentalne...².

Tymi słowy, wygłoszonymi po promulgacji Konstytucji, prezydent rozwiązujących się Korteżów nadzwyczajnych przypominał, w jakiej sytuacji powstała ustawa. Wojna o Niepodległość (1808–1814) wywołana inwazją napoleońską, pogłębiła kryzys wewnętrzny, w jakim znalazła się Hiszpania. Wybuch Rewolucji Francuskiej w 1789 r., który zbiegł się niemal z początkiem panowania Carlosa IV (1788–1808), spowodował drastyczną zmianę w polityce Korony. Obawa przed Rewolucją i izolacja kraju były w pełni uzasadnione. W ostatnich latach, od roku 1787, wystąpiły znaczne niedobory zboża. Rozruchy w Barcelonie w lutym i marcu 1789 r. ogarnęły Galicję i Austrię, gdzie trwały aż do stycznia 1790 r. Choć rząd opanował sytuację, obawiał się kolejnych wybuchów. Ciągłe dochodziły wieści o rozprzestrzeniającej się propagandzie i rosnących sympatiach wobec Rewolucji. Mimo że ówczesny lud hiszpański uznawany był za pokojowy, monarchistyczny i przywiązany do tradycji, a ponadto bierny, nie uważano, by podjęte środki były przesadzone. Okres zwany „paniką Floridablanca”³ powstrzymał reformatorski wysiłek ludzi Oświecenia, którzy w rządzie Carlosa III pragnęli uczynić z Hiszpanii monarchię racjonalną i produktywną, i zapewnić jej należne miejsce wśród innych mocarstw europejskich.

Pogłębiając kryzys, w jakim znajdowała się Hiszpania i ostatecznie niwecząc wysiłek całego poprzedniego stulecia, Wojna o Niepodległość paradoksalnie stworzyła grupom liberalnym okazję do przejęcia inicjatywy, na krótko co prawda, i wprowadzenia w życie reform nigdy dotąd nie podejmowanych na taką skalę. Wraz z wybuchem wojny zaistniały dwie Hiszpanie: patriotyczna i profrancuska, a każda z nich starała się nie tylko pokonać drugą, ale także stworzyć własne struktury, ukonstytuować się. Kryzys nie dotyczył wyłącznie rodziny królewskiej, zdyskredytowanej swoją postawą wobec Napoleona, ale całego aparatu administracyjnego. Począwszy od maja i czerwca 1808 r. w Hiszpanii współistniały trzy ośrodki władzy. Pierwszy, reprezentowany przez działające jeszcze instytucje starego ładu, pozostał wierny absolutyzmowi i jego postawa była prostą konsekwencją

² *Diario de sesiones de las Cortes generales y extraordinarias, sesión del día 18.03.1812*, Madrid 1870, t. 3, s. 2946.

³ Floridablanca, José Mariño (1728–1808), hrabia, bardzo aktywny polityk, rozwijał oświatę publiczną, marynarkę i przemysł. Przyczynił się do wygnania jezuitów. A. Gil Novales, *Política y sociedad*, [w:] *Historia de España*, dir. por M. Tunón de Lara, t. 7: *Centralismo, Ilustración y agonía del Antiguo Régimen (1715–1833)*, Barcelona 1988, s. 251.

uznawania i respektowania decyzji królewskich. Zaakceptował więc władzę francuską i jedynym kierunkiem jego poczynań było łagodzenie emocji i wrogich nastrojów wśród ludności hiszpańskiej, co oczywiście nie mogło przysporzyć mu wielu zwolenników. Drugi ośrodek, francuski, zaczął powstawać w lipcu 1808 r., wraz z przybyciem nowego króla José I. W praktyce nie mógł on działać w kraju ogarniętym powstaniem w obronie świętych, starodawnych obyczajów i praw hiszpańskich. Oświecona polityka administracyjna znalazła jednak swoich zwolenników w grupie tzw. *afrancesados*. Prestiż napoleoński, francuska modernizacja administracji, wreszcie przybycie Bonapartego za zgodą hiszpańskiej rodziny królewskiej i Rady Kastylii, dawały im nadzieję na efektywne funkcjonowanie państwa, choć zostali niemal jednomyślnie uznani za kolaborantów⁴. Ostatni, trzeci ośrodek władzy można nazwać narodowym. Powstawał opierając się na wielu lokalnych Juntach, rodzących się spontanicznie już od marca 1808 r. Początkowo tworzyła je sama ludność, podejmując natychmiastowe środki, by bronić swej własności przed atakami najeźdźcy. Zdecydowany opór ludności, oprócz podłoża materialnego – oddziały francuskie utrzymywały się ze środków, jakich dostarczały prowincja bądź miasto, w którym stacjonowały – miało również ważne podłoże ideologiczne: francuskie ataki na tradycyjne wartości hiszpańskie dały Wojnie o Niepodległość motto, które prowadziło Hiszpanów: „Religia, Ojczyzna i Król”. Dopiero w wyniku presji narodowej wielu przedstawicieli poprzednich władz zdecydowało się na przyłączenie do masowej reakcji. W ten sposób 25 września 1808 r. pod przewodnictwem hrabiego Floridablanca, ukonstytuowała się w Aranjuezie Najwyższa Centralna Junta Rządząca Królestwa (Junta Suprema Central Gubernativa del Reino). Mimo swego umiarkowania, a nawet konserwatyzmu, podjęła ona ważne decyzje dotyczące m. in. zorganizowania ankiety krajowej oraz zwołania Korteżów, przewidzianych początkowo jako parlament dwuizbowy⁵. Właśnie przy okazji dyskusji nad koniecznością zwołania Korteżów pojawiły się w 1809 r. pierwsze wzmianki o potrzebie spisania konstytucji. Przedstawiciel Aragonii, Lorenzo Calvo de Rozas, we wniosku z 15 kwietnia tak motywował swe stanowisko:

⁴ Była to „grupa, której związki ideologiczne z despotyzmem oświeconym skłoniły ją do poparcia ustroju monarchicznego, który wstrzymywałby rewolucję i wspierałby reformy, jakich domagał się kraj”. J. Sánchez Jiménez, *La España Contemporánea. De 1808 a 1874*, Madrid 1991, s. 96. Frankofile byli w sumie nieliczni. Ich liczba spadła jeszcze z biegiem czasu, gdy okazało się, że władza José I była iluzoryczna. Kiedy w czerwcu 1813 r. opuszczał on Hiszpanię, na wygnanie udało się z nim zaledwie 1200 Hiszpanów.

⁵ Zwołania Korteżów stanami, na wzór systemu angielskiego, bronili reformiści (m. in. Jovellanos). Liberałowie opowiadali się za rozwiązaniem jednoizbowym, wzorowanym na konstytucji z 1791 r.

reformy [w administracji publicznej] byłyby przedsiębrane na próżno, gdyby nie czerpały swej siły z dobrze uporządkowanej Konstytucji, ponieważ Hiszpanie nie walczą przeciw najeźdźcy, aby znów oddać swą niepodległość do dowolnej dyspozycji kapryśnego dworu, ambitnego faworyta, czy nawet osobistych zdolności suwerena⁶.

Opinia, że reformatorskim działaniom Napoleona należy przeciwstawić własne, ale będące wyrazem woli narodu, nie była odosobniona. Liberala Blanco-White tak się wypowiadał w tej kwestii:

Wyrzucmy, mówię, Francuzów, jakby tylko Francuzi byli tymi, którzy nas gnębią; jakby zamknięcie dróg złego rządu, które doprowadziły ich do Hiszpanii mogło oderwać nas od prześladowana ich lub złagodzić odrazę, z jaką ich nienawidzimy⁷.

Konieczne jest nie tylko wypędzenie najeźdźcy, ale jednocześnie naprawienie systemu politycznego, odebranie Francuzom inicjatywy reform zapowiadanych w Bajonnie. Kolejny głos w sprawie konstytucji należał do Manuela José Quintany⁸. Przygotował on dla Junty projekt dekretu zwołującego Kortezy i dołączył do niego pompatyczny *Manifest*, prosząc o nową konstytucję, która zakończyłaby tę nieszczęsną sytuację, w jakiej znalazł się kraj wskutek ostatnich 300 lat: ta konstytucja, którą stworzą Kortezy będzie „pocieszeniem smutku jaki cierpicie”, „nagrodą za waszą odwagę”, „nadzieją zwycięstwa”⁹. W 1809 r. cała oświecona opinia publiczna uważała, że tylko Kortezy są uprawnione do ustanawiania praw. Jovellanos natomiast mówił o hiszpańskim prawie publicznym, według którego

pełnia najwyższej władzy należała do króla, i żadna część ani jej porcja nie istnieje, ani nie może istnieć, w innej osobie lub ciele poza nią. Jest więc herezją polityczną twierdzić, że naród, którego konstytucja jest całkowicie monarchiczna, jest suwerenny; albo przypisywać mu funkcję najwyższej władzy; a ponieważ ta jest ze swej natury niepodzielna, widać również, że ten sam suweren nie może zrzec się lub zostać pozbawionym żadnej jej części na korzyść innego, czy na korzyść samego narodu¹⁰.

⁶ F. Suárez, *Las Cortes de Cádiz*, Madrid 1962, s. 14.

⁷ José Maria Blanco (1775–1841), duchowny, poeta, większą część życia spędził jako emigrant w Anglii, gdzie pisał słynne *Letters from Spain* i wydawał pismo „El Español” (Londyn, 1810–1814). Cytuję za: J. R. Aymes, *La guerra de la Independencia en España (1808–1814)*, Madrid 1990, s. 14.

⁸ Poeta i polityk żyjący w latach 1772–1857, autor *Poesías patrióticas* (1808). W okresie tuż przed wybuchem Wojny o Niepodległość jego dom w Madrycie był miejscem znanych spotkań przyjaciół, podczas których coraz większego znaczenia nabierały dyskusje o walce przeciw tyranii, a potem Napoleonowi. W czasie wojny sprawował ważne stanowiska m. in. w Radzie Regencyjnej i Juncie Centralnej. Po powrocie Ferdynanda VII w 1814 r. popadł w niełaskę, został uwięziony, a Inkwizycja wytoczyła mu proces. Został zrehabilitowany dopiero po śmierci króla w 1833 r.

⁹ F. Suárez, *op. cit.*

¹⁰ *Ibidem*, s. 15. Jovellanos y Ramirez, Gaspar Melchor de (1744–1811), pisarz polityczny, prawnik i encyklopedysta. Jeden z najwybitniejszych reformatorów oświeceniowych w Hiszpanii. Autor wydanego w 1795 r. *Informe sobre la ley agraria*, w którym postulował opodatkowanie

Dopiero wychodząc z takiego założenia wyjaśnił rolę Korteżów i konieczność ich zwołania. Istniała więc wyraźna opozycja wobec idei spisania konstytucji. Jovellanos mówił:

I tu zaznaczę, że słyszę, iż mówi się dużo o stworzeniu w tychże Korteżach konstytucji, a nawet wykonaniu jej; i w tym owszem, moim zdaniem, byłoby wiele niestosowności i niebezpieczeństwa. Czy przypadkiem Hiszpania nie ma swojej Konstytucji? Ma ją, bez wątplenia: ponieważ czymże innym jest Konstytucja jak zbiorem Praw fundamentalnych, które ustalają prawa suwerena i poddanych, i środki uzdrawiające, aby chronić jednych i drugich? I kto wątpi, że Hiszpania posiada te prawa i zna je? Istnieje jakieś, które despotyzm atakował i zniszczył? Niech zostanie przywrócone. Brakuje jakiegoś uzdrawiającego środka, aby zapewnić poszanowanie wszystkich? Niech zostanie ustanowiony. Nasza Konstytucja będzie wówczas zrobiona i będzie zasługiwała na zazdrość wszystkich ludów ziemi, które kochają sprawiedliwość, porządek, spokój publiczny oraz wolność, która nie może istnieć bez nich¹¹.

Kwestia reform ustrojowych pojawiła się ponownie w pracach powstałej we wrześniu 1809 r. Junty Legislacyjnej¹². Głównym jej zadaniem miało być „przemyślenie napraw, jakie miałyby otrzymać nasza legislacja [...] i zaproponowanie środków dla zabezpieczenia jej”. Jednocześnie podkreślono, że zaproponowane prawa „winny być zgodne z duchem praw już ustanowionych” oraz „nieliczne i jasne, tak by ich poszanowanie było pewniejsze”¹³. Junta dysponowała „opiniami” z ankiety krajowej, wśród których na szczególną uwagę zasługiwało pismo biskupa Augustina Abada y Lasierry¹⁴. Nalegał on na proklamowanie suwerenności narodowej, podział władz, z wyłączeniem króla z władzy ustawodawczej oraz na spisanie prawdziwej deklaracji praw:

Jakiegokolwiek prawo, które szkodziłoby [...] bezpieczeństwu osobistemu poddanych, ich własności, ich wolności cywilnej lub równości wobec prawa, nie może być przyjęte.

Równie znaczące są inne fragmenty:

Sądzę, że naród hiszpański [...] jest dzisiaj w pełni wolny, by nadać sobie Konstytucję i ustanowić w niej zasady, warunki i wzajemne powinności między Szefem Państwa a Narodem,

duchowieństwa i szlachty. Pozostawił również pamiętniki. Bardzo ciekawie o postaci tej pisze C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, Łódź 1994, s. 202–213.

¹¹ F. Suárez, *op. cit.*, s. 16.

¹² Junta Centralna ogłaszając 22 maja 1809 r. zwołanie Korteżów na rok 1810, powołała Komisję Korteżów, by ta zajęła się przygotowaniami. Jej postacią wiodącą był Jovellanos. Komisja utworzyła z kolei aż 7 junt pomocniczych, by przedstawiły reformy konieczne do rozpatrzenia przez Korteży. Jedną z nich była Junta Legislacyjna.

¹³ *Actas de la Comisión de Constitución (1811–1813)*, intr. M. C. Diz-Lois, Madrid 1976, s. 42–43.

¹⁴ Jest to postać mało znana, ale bardzo ciekawa. W 1792 r. został wydany Inkwizycji za wyrażenie sympatii wobec konstytucji cywilnej kleru w liście wysłanym do duchowieństwa francuskiego i opublikowanym we Francji. Oskarżono go o jansenizm, ale do procesu nie doszło, ponieważ w tym samym roku inkwizytorem generalnym został jego brat Manuel. Zmarł w 1813 r.

wskazując i określając obowiązki odpowiadające każdej z trzech władz, w taki sposób, by król sprawował władzę wykonawczą zgodnie z prawami, które dyktowałby sam Naród poprzez swych deputowanych w Kortezech, a te, by nie szkodziły, ani nie przeciwstawiały się dyspozycjom porządku sądowego¹⁵.

Jednocześnie Junta miała zebrać z różnych kodeksów wszystkie „konstytucyjne prawa Hiszpanii”. Pod terminem tym rozumiano prawa suwerena, narodu i dotyczące formy rządu. Zajął się tym Antonio Ranz Romanillos¹⁶ i 5 listopada przedstawił szereg kwestii, które winny stanowić podstawę konstytucji. Poprzedził je krótkim tekstem:

Nie może istnieć społeczeństwo obywatelskie, jeżeli nie sprawuje trzech Władz: Legislacyjnej, Wykonawczej i Sądowniczej; ani dobry Rząd, jeżeli te trzy władze połączone są w jednej osobie; w państwie, gdzie tak się dzieje nie ma nic więcej jak Pan i Niewolnicy. Hiszpania [...] faktycznie doszła do takiej sytuacji przez nieposzanowanie swych praw fundamentalnych. Dzięki nim rząd Hiszpanii jest Monarchią umiarkowaną; ale koncentrując całą władzę w jednym ręku jęczeliśmy pod haniebnym despotyzmem¹⁷.

Z zachowanych dokumentów wynika, że Junta Legislacyjna podczas czterech miesięcy swych prac nie zdołała opracować projektu konstytucji. Uzgodniła jedynie kilka zasad, na których ustawa winna się opierać, a mianowicie: podział władz, reprezentacja całego społeczeństwa w parlamencie oraz suwerenność narodowa przez nadanie tylko Korteżom kompetencji ustanawiania praw fundamentalnych.

Równocześnie Junta Centralna przeprowadziła konsultację społeczną, prosząc o opinię junty wyższe, Rady miejskie, uniwersytety, biskupów oraz osoby prywatne, w sumie 150 reprezentantów kraju. Zebrane w ten sposób sądy, choć bardzo różnorodne, świadczą o ogólnej potrzebie reform. Wyróżniają się między nimi opinie duchownych, a także szlachty i adwokatów. Bardzo niewiele było jednak instytucji i osób, które zmanifestowałyby intencje zmian naprawdę radykalnych. Na szczególną uwagę zasłużył ekonomista Alvaro Flórez Estrada, który na pytanie o konieczne reformy odpowiedział propozycją konstytucji:

Nie będzie innego prawa niż to wyrażone i opublikowane przez sam naród reprezentowany w suwerennym ciele, złożonym z przedstawicieli ze wszystkich jego prowincji. Nie będzie innego

¹⁵ *Actas...*, s. 45. Uderzające jest w tej opinii podobieństwo z czterema fundamentalnymi prawami obywatela, jakie głosiła konstytucja francuska z 1793 r.: równość, bezpieczeństwo, wolność i własność.

¹⁶ W historiografii hiszpańskiej istnieje spór co do roli, jaką odegrał Ranz w pracach nad konstytucją. W 1808 r. był jednym z sekretarzy Zgromadzenia Narodowego w Bajonnie, podpisał, przysięgł i przetłumaczył tamtejszą konstytucję, a w rządzie José I otrzymał stanowisko w Radzie Państwa. Jego aktywność w przygotowaniu projektu konstytucji kadyskiej budzi o tyle zdziwienie, że Kortezy dekretem z 28.10.1811 r. same wykluczyły ze stanowisk osoby, które złożyły José I przysięgę na wierność.

¹⁷ *Actas...*, s. 47.

suwerena niż owo ciało i będzie przestępstwem stanu nazywać króla suwerenem i mówić, że najwyższa władza może należeć do innej części niż owo ciało¹⁸.

Zdecydowana większość przedstawiła się jako zwolennicy programu reformistycznego. Pojawiały się inne opinie, według których wyłącznym zadaniem Korteżów winno być dalsze prowadzenie, z jak największą energią, wysiłku wojennego. Najbardziej ekstremalna z nich była wręcz przeciwna zwołaniu Korteżów.

PRACE NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Kwestia opracowania projektu konstytucji nie należy w historiografii hiszpańskiej do najlepiej zbadanych wewnątrz całego, obszernego problemu Korteżów kadyskich. Dostępne źródła pozwalają jedynie stwierdzić kilka faktów, nie wyjaśniając wielu spraw. Korteży otworzyły swe sesje 24 września 1810 r., a już w kilka dni później „*El Conciso*”, niewielkich rozmiarów gazeta o wyraźnie liberalnym charakterze zachęcała deputowanych, by stworzyli kodeks praw, który powstrzymałby „strumień despotyzmu i rozwinąłby zwyczaje czyste i liberalne”. Niedługo też zaczęto się wyraźnie domagać liberalnej konstytucji na wzór państw nowożytnych. Pierwsze formalne podjęcie tematu w Korteżach nastąpiło 8 grudnia 1810 r. Inicjatywa wyszła od deputowanego Mejía Lequerica. Odczytał on projekt dekretu, w którym, przypominając przysięgę w sali do gry w piłkę francuskiego Zgromadzenia Narodowego w 1789 r., proponował, aby deputowani nie rozeszli się do czasu stworzenia konstytucji. Dekret nie został zaaprobowany, ale wprowadził temat ustawy i zainicjował dyskusję, podczas której po raz pierwszy zadeklarowano, że jej spisanie jest jednym z głównych celów Korteżów. Pojawiły się też opinie przeciwne podjęciu prac nad konstytucją teraz, kiedy najważniejszym celem jest uwolnienie kraju od najeźdźcy. Deputowany Villagómez powtarzał, że „nie jesteśmy zwołani, by dać konstytucję królestwu, które już ją ma”¹⁹. Zwycięstwo odnieśli jednak zwolennicy nowego kodeksu i następnego dnia zaaprobowano wniosek:

Niech powoła się komisję złożoną z 8 członków co najmniej, aby ta mając obecne prace przygotowane przez Juntę Centralną, zaproponowała projekt Konstytucji politycznej Monarchii²⁰.

Komisja Konstytucyjna rozpoczęła swe sesje w dniu 2 marca 1811 r. Postanowiono zebrać wszystkie sprawozdania i projekty dotyczące konstytucji,

¹⁸ J. Sánchez Jiménez, *op. cit.*, s. 112.

¹⁹ *Diario...*, 8.12.1810, t. 1, s. 151.

²⁰ *Ibidem*, 9.12.1810, t. 1, s. 153.

jakie opracowano do tej pory na zlecenie Junty Centralnej, ale przede wszystkim podjęto decyzję o

zaproszeniu przez Komisję kilku światłych ludzi spoza niej i Korteżów, aby uczestniczyli w jej konferencjach dla oświecenia jej swą wiedzą²¹.

Ostatecznie do prac Komisji zaproszono jedynie Ranz Romanillosa. Przedstawił on dwa dokumenty: wstępny projekt konstytucji oraz przygotowany przez siebie katalog zbierający prawa z różnych kodeksów narodowych, które tyczyły zasad konstytucyjnych. W pracach opierano się na projekcie dostarczonym przez Ranza, a w kwestiach szczególnych, budzących najbardziej ożywioną dyskusję, pozostali członkowie formułowali swoje wersje artykułów. Największą aktywnością odznaczał się tu Muñoz Torrero, autor dekretu o suwerenności narodowej, przyjętego na inauguracyjnej sesji Korteżów²². Wkład samej Komisji to przede wszystkim dwie kwestie: po pierwsze, włączenie do projektu „zasad ogólnych narodu hiszpańskiego”, w których Muñoz Torrero streścił postanowienia dekretu, i po drugie dołączenie swego rodzaju deklaracji praw człowieka, będącej tłumaczeniem z konstytucji z 1793 r. oraz *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* z 1789 r.

Ta zależność projektu od jego źródeł francuskich nie mogła być oczywiście przeoczona przez członków Komisji, którzy postarali się to zatuszować zmieniając niektóre określenia. Wskazuje na to propozycja, jaką uczynił Espiga

byłoby bardzo właściwe zmienić epigrafy, które określają podział trzech władz, kładąc na przykład zamiast władzy ustawodawczej: Kortezy – reprezentacja narodowa, zamiast władzy wykonawczej: o królu albo Dostojeści królewskiej, i zamiast władzy sądowniczej: o sądach, dzięki czemu uniknęłoby się wrażenia kopii francuskiej tej nomenklatury [...] i nadano by Konstytucji [...] ton oryginalny i bardziej pożądany²³.

Z tą samą myślą zdecydowano, by wcześniej uzgodnione artykuły dotyczące praw człowieka zebrać tylko w jednym, bez podawania ich definicji.

Projekt ustawy zasadniczej przedstawiany był Korteżom częściami, w miarę jak Komisja Konstytucyjna posuwała się w swych pracach. Debata parlamentarna trwała prawie 7 miesięcy, od sierpnia 1811 do marca 1812 r.

²¹ *Actas...*, s. 72.

²² *Diario...*, 24.09.1810, t. 1, s. 1–4. Dekret o suwerenności narodowej, uznając za niebyłą cesję Korony wobec Napoleona „...nie tylko na skutek gwałtu, jaki miał miejsce przy tych niesprawiedliwych i bezprawnych wydarzeniach, ale przede wszystkim dlatego, że nie było na to zgody Narodu” jednocześnie postanawiał: „Deputowani, którzy tworzą ten Kongres, i którzy reprezentują Naród hiszpański, ogłaszają się legalnie ukonstytuowanymi w Korteżach [...], i że w nich tkwi suwerenność narodowa. [...] Nie zgadzając się, by pozostawały zjednoczone Władza legislacyjna, wykonawcza i sądowa, Kortezy [...] ogłaszają, że rezerwują sobie wykonywanie władzy ustawodawczej w całej rozciągłości...”. D. Sevilla Andrés, *Constituciones y otras leyes y proyectos políticos de España*, t. 1, Valencia 1966, s. 91.

²³ *Actas...*, s. 137.

Ujawniły się w niej dwie odmienne wizje przyszłego państwa. Już wcześniej słyhać było w Kortezach różne głosy co do potrzeby i roli nowej ustawy zasadniczej. Jedni, uznając, że Konstytucja nie jest niczym innym, jak „położeniem wielkich fundamentów, aby rozpocząć nieprzerwaną pomyślność Państwa”²⁴, sugerowali nawet, by sesje Kortezów ograniczyć na pewien czas tylko do trzech dni w tygodniu i umożliwić w ten sposób członkom Komisji przyspieszenie prac. Zupełnie inne rozumienie konstytucji miał deputowany z Sewilli, adwokat, Francisco Gómez Fernández:

Pierwszą rzeczą, dla której nas tu powołano, jest obrona religii katolickiej naszych ojców; drugą jest ratowanie Ojczyzny; trzecią oswobodzenie naszego umiłowanego Monarchy Sra. D. Fernando VII; czwartą nie jest stworzenie nowej Konstytucji, ale zmodyfikowanie jej...²⁵

Wśród obrońców projektu konstytucji wyróżniały się dwie postaci: Augustín Argüelles i Diego Muñoz Torrero. Pierwszy z nich, zawsze obecny na sesjach i aktywny przy każdej budzącej ożywione dyskusje kwestii, naturalny, umiejący przyciągnąć uwagę i poruszyć swą wymową wszystkich, zyskał przydomek Boskiego (*Divino*); drugi zaś był jego doskonałym uzupełnieniem – występował zwykle na końcu, zamykając dyskusję i koncentrując się, jako prawnik, na sprawach fundamentalnych.

Odmienne koncepcje ścierały się silnie w pierwszych dniach dyskusji, kiedy obradowano nad artykułami decydującymi o charakterze całego tekstu, a więc definiującymi naród hiszpański, traktującymi o najwyższej władzy i o rządzie. Przy dyskusji nad art 1, według którego „Naród hiszpański jest zgromadzeniem wszystkich Hiszpanów z obu hemisfer”²⁶ pojawiły się głosy, by zaznaczyć jednocześnie więź, jaka łączy cały naród, dodając słowa: „na czele z Ferdynandem VII” lub „o Rządzie monarchicznym i Religii Katolickiej”. Deputowany z ramienia Junty Najwyższej Burgos, biskup Calahory Francisco Mateo Aguiriano y Gómez zaproponował, by dopisać, że „Bóg jest autorem wszystkich rzeczy, wszystkiego co widzialne i niewidzialne, i że nas odkupił”. Wobec sprzeciwów członków Komisji artykuł zaaprobowano w wersji pierwotnej. Najlepiej bronił go José Espiga, stwierdzając, że to naród określa swoje prawa i rząd, a nie odwrotnie i dodając:

Kiedy Wasza Wysokość zleciła Komisji projekt Konstytucji [...] nie zlecała jej katechizmu religijnego [...] Konstytucja winna zawierać jedynie prawa fundamentalne²⁷.

Wrócono też do kwestii źródła, z jakiego Komisja czerpała opracowując projekt. Jej członkowie zawsze bronili tekstu podkreślając, że nie ma w nim

²⁴ *Diario...*, 4.07.1811, t. 3, s. 1405.

²⁵ *Ibidem*, 17.04.1811, t. 2, s. 822.

²⁶ Artykuły Konstytucji cytuję za: *Constitución de Cádiz de 1812*, [w:] F. González-Doria, *Historias de las Constituciones españolas de Godoy a Suárez*, Madrid 1986.

²⁷ *Diario...*, 25.08.1811, t. 3, s. 1684–1691. Tytułem Wasza Wysokość zwracano się do Kortezów, odkąd, na mocy dekretu z 24 września 1810 r., przyznano im najwyższą władzę.

niczego nowego, niczego co nie znajdowałoby się w tradycyjnych prawach hiszpańskich. W związku z tym Gómez Fernández zażądał, by przy dyskusji nad każdym artykułem odczytano zawsze jego źródło. Liberalowie jednogłośnie uznali tę propozycję „za skandaliczną, gdyż byłoby to powielanie zadań Komisji i opóźniało w nieskończoność dyskusję w Kortezach”.

Art. 2. „Naród hiszpański jest wolny i niezależny, i nie jest ani nie może być patrymonium żadnej rodziny ani osoby” nie wywołał tak żarliwej dyskusji, ale i tu absolucyści bronili swych koncepcji. Uznając, że naród jest rzeczywiście wolny i niezależny, gdyż posiada

jedyną, prawdziwą religię [...] rządzi mądrymi i sprawiedliwymi prawami [...] pod łagodnym panowaniem swego umiłowanego Króla Ferdynanda VII i jego prawowitych następców”,

proponowano, by dla większej jasności artykułu dodać sformułowanie: „Naród hiszpański jest wolny i niezależny od wszelkiej dominacji zewnętrznej”. Wobec ostrego sprzeciwu Muñoz Torrero, który odwołał się do dekretu z 24 września 1810 r., artykuł został przyjęty bez poprawek²⁸.

Większe spory ujawniły się podczas dyskusji nad art. 3, a zwłaszcza jego ostatnim fragmentem, przyznającym narodowi „prawo wyboru formy rządu, który najbardziej mu odpowiada”. Deputowani przeciwni artykułowi oponowali podając kilka racji: po pierwsze, „Naród hiszpański wcale nie znajduje się w konieczności zmiany formy rządu...”; po drugie, osłabiałoby to władzę w razie utworzenia rządu nietrwałego i zbyt chwiejnego; po trzecie, dawałoby tym samym argumenty do ręki tym, którzy utrzymywali, że Kortezy zebrały się, by rozwiązać Monarchię i wprowadzić zasady czysto demokratyczne. Ponadto uznano, że klauzulę tę zawarto już w poprzednich artykułach, jest więc zbędna. Francisco Javier Borrull y Vilanova, doktor prawa, komisarz Inkwizycji i deputowany z Walencji, odnosząc się do całego artykułu stwierdził, że

Państwo jest ukonstytuowane od wieków i czynienie tego od nowa [...] posiadając Króla i innych uprawnionych do sukcesji [...] jest pogwałceniem zasad, jakie ustaliły rozum i sprawiedliwość we wszystkich Państwach, gdyż Naród ma już swe Prawa Fundamentalne

i, zgodnie z nimi, nie może „sam zmieniać niektórych z nich”. Biskup Calahory bronił suwerennej władzy króla:

Człowiek wolny z natury, nie jest niezależny. Współżyje z innymi ludźmi, i aby realizował swoje cele [...] potrzebuje władzy, która rządziłaby wspólnotą i kierowała wysiłkami wszystkich, ku ogólnemu dobru [...] Od momentu, w którym lud przekazał Królowi suwerenność, aby nim kierował, już nie jest suwerenem [...] a w Królestwie, gdzie lud jest ponad Królem, rząd jest ludowy, nie monarchistyczny.

²⁸ *Ibidem*, 28.08.1811, t. 3, s. 1706.

Kończąc, biskup prosił, by wykreślić z konstytucji nie tylko ten, ale i wszystkie artykuły, które deklarowały suwerenność narodu, albo odwoływały się do tej zasady. W odpowiedzi, powołując się na zatwierdzony już dekret z 24 września, liberałowie uznali dyskusję za niezrozumiałą, gdyż podaje ona w wątpliwość wcześniejsze decyzje samych Korteżów. Duchowny Juan Nicasio Gallego dodał kolejne argumenty:

Według jakich kompetencji i w jakim celu sankcjonujemy prawa i dyskutujemy nad Konstytucją, jeśli w rękach Króla jest zniszczenie jej jednym dekretem w chwili kiedy przybędzie? Wszystko to jest bezprawne i bezwartościowe, jeśli Naród, który reprezentujemy, nie jest rzeczywiście suwerenny.

Całą dyskusję zamknął Muñoz Torrero, który chcąc przekonać wahających się, stwierdził, iż

artykuł [...] nie zwiera innej rzeczy jak ta, że Napoleon jest uzurpatorem [...], że nie ma i nie może mieć żadnego prawa, by zmusić nas do przyjęcia Konstytucji z Bajonny, ani do uznania rządu jego brata, gdyż należy wyłącznie do narodu hiszpańskiego najwyższe prawo ustanawiania swych zasad fundamentalnych i określania przez nie formy swego rządu.

Oczywiście artykuł miał dużo szersze znaczenie. W głosowaniu został przyjęty w części („władza najwyższa należy do Narodu i tym samym wyłącznie do niego należy ustanawianie swoich praw fundamentalnych”) – ostatnia klauzula została skreślona²⁹.

Tradycjoniści nie przystali na sformułowanie art. 12: „Naród hiszpański wyznaje religię katolicką, apostolską, rzymską, jedyną prawdziwą, z wyłączeniem jakiegokolwiek innej” widząc w nim stwierdzenie czystego faktu.

Fakt nie jest żadnym prawem, nie wprowadza obowiązku [...] Religia winna znajdować się w Konstytucji jako prawo, które obliuguje wszystkich Hiszpanów do jej wyznawania [...] Religia jest pierwszym ze wszystkich praw fundamentalnych, ponieważ wszystkie pozostałe opierają się na jej mocy...

Komisja nie broniła swej opcji i zaproponowała, że przeredaguje artykuł. Ostateczna forma wyraźnie podkreślała miejsce religii katolickiej w Hiszpanii³⁰:

Religia Narodu hiszpańskiego jest i zawsze będzie katolicka, apostolska, rzymska, jedyna prawdziwa. Naród chroni ją mądrymi i sprawiedliwymi prawami i zabrania wyznawania jakiegokolwiek innej.

Gorącą dyskusję wywołał art. 15, pozostawiający władzę ustawodawczą w rękach Korteżów i króla. Tym razem twórcy projektu zetknęli się z opozycją bardziej radykalną od nich samych, bo pragnącą pozbawić króla kompetencji ustawodawczych. José Castelló, poseł z Walencji, a wcześniej intendent Estremadury, argumentował, że

²⁹ *Ibidem*, s. 1707–1726.

³⁰ *Ibidem*, 2.09.1811, t. 3, s. 1745–1746.

władza wykonawcza nie może mieć udziału we władzy ustawodawczej [...], a więc do Narodu reprezentowanego w Kortezech, tak ponieważ uznano jego suwerenność, jak i dlatego, że jest jedynym, który zna swe prawdziwe interesy [...] należy bez dyskusji władza ustawodawcza...

Przypominano oprócz tego, że król będzie miał wpływ na legislację posiadającą prawo weta oraz, że przyjęcie artykułu w takiej formie będzie w rzeczywistości zniesieniem suwerenności narodowej. Komisja broniła artykułu odwołując się do tradycji, gdyż zawsze królowie hiszpańscy mogli ustanawiać prawa. Artykuł został przyjęty³¹.

Przy dyskusji nad art. 27 powrócono do kwestii podziału Kortezów na izby. Wobec przyjętej ostatecznie propozycji Komisji ustanowienia ogólnej reprezentacji narodowej, pojawiła się opozycja przeciwna zniesieniu reprezentacji stanowej i postulująca, co najwyżej, utworzenie odrębnej izby dla stanu trzeciego. Deputowani amerykańscy jednomyślnie bronili projektu, wiedząc, że podział na stany będzie szczególnie niesprawiedliwy dla ich prowincji. Dyskusję uciął prezydent prowadzący debatę, stwierdzając, że „Kortezy [...] są, by reprezentować naród hiszpański, a nie, by traktować o przywilejach i interesach odrębnych klas”³².

Również inne artykuły wzbudziły mniejsze lub większe emocje, faktycznie jednak tradycjoniści, zwani też realistami, mieli świadomość swej porażki, toteż ich wysiłki podjęte przede wszystkim przy dyskusji nad art. 1 i 3 już się nie powtarzały. Opozycja wobec powstającej konstytucji, choć rozpoczęła żarliwą walkę o powstrzymanie rewolucyjnego procesu, któremu przewodziły Kortezy, stopniowo słabła, a jej próby przeciwstawienia się projektom liberałów stawały się rutynowe, pozbawione argumentacji. Tradycjoniści, czy absolutyści przegrali swą walkę już w dniu otwarcia Kortezów, 24 września 1810 r., kiedy przyjęto dekret o statucie kongresu, uznając go za najwyższą władzę narodu.

Ostatni artykuł projektu zaaprobowano w Kortezech 23 stycznia 1812 r. Uroczyste ogłoszenie konstytucji zapowiedziano na 19 marca, rocznicę dnia, w którym na tron, po abdykacji Carlosa IV wstąpił

jego syn, miłościwy Król wszystkich Hiszpanów, D. Fernando VII, i na zawsze upadł arbitralny reżim poprzedniego Rządu, otwierając ogromne pole dla nadziei Narodu i heroicznych czynów jego wierności i patriotyzmu...³³.

Po zaprzysiężeniu konstytucji przewidziano przejście wszystkich do katedry, gdzie odbyła się uroczysta msza dziękczynna i odśpiewano *Te Deum*. Tego samego dnia wieczorem, równie uroczyste ogłoszenie konstytucji,

³¹ *Ibidem*, 3.09.1811, t. 3, s. 1749–1753.

³² *Ibidem*, 12–13.09.1811, t. 3, s. 1820–1841.

³³ *Ibidem*, 11.03.1812, t. 3, s. 2901. Od dnia swego ogłoszenia konstytucja zwana jest popularnie „la Pepa” – 19 marca jest bowiem dniem św. Józefa. Hiszpańskie zdrobnienie od imienia José to Pepe (inicjały od Pater Putativus) w wersji żeńskiej – Pepa.

przy salwach artylerii i iluminacji, odbyło się na jednym z placów miasta. Przed rozwiązaniem Korteżów nadzwyczajnych ich prezydent podsumował wysiłki reprezentantów narodu, którzy

spełnili najbardziej zasadniczą część swej misji, sankcjonując i podpisując Konstytucję Monarchii, która uczyni naród na zawsze szczęśliwym; zapewni w sposób trwały jego wolność i niezależność; ochroni osoby i własność wszystkich obywateli, zabezpieczy ich przed arbitralnością i despotyzmem...³⁴

KSZTAŁT KONSTYTUCJI

Konstytucja polityczna monarchii hiszpańskiej z 19 marca 1812 r. składa się z 384 artykułów zebranych w dziesięciu, różnej wielkości, tytułach: *O Narodzie Hiszpańskim i o Hiszpanach, O terytorium Hiszpanii, jej religii i jej rządzie, oraz o obywatelach hiszpańskich, O Korteżach, O królu, O trybunałach i administracji sądowej w sprawach cywilnych i karnych, O rządzie wewnętrznym prowincji i miast, O podatkach, O narodowej sile militarnej, O oświacie publicznej, O poszanowaniu Konstytucji i sposobie postępowania w celu wprowadzenia w niej zmian*. Terminu *Konstytucja* używano w Hiszpanii jeszcze przed Rewolucją Francuską – stosował go m. in. Jovellanos – ale mówiąc o potrzebie przywrócenia systemu opartego na Korteżach. *Ustawa kadyska* po raz pierwszy zbierała hiszpańskie prawa fundamentalne w jednym dokumencie. Jej struktura przypominała model, jaki stworzyli rewolucjoniści francuscy w Konstytucji z 1791 r. Charakterystyczna była przy tym nierówność w traktowaniu poszczególnych kwestii³⁵. Jest to konstytucja bardzo szeroka, najdłuższa w historii hiszpańskiej. Obszerność ta tłumaczy się faktem, że regulowała ona w sposób usystematyzowany organizację władz oraz, w sposób rozproszony, prawa Hiszpanów. Ponadto zawierała bardzo szczegółowe normy dotyczące mechanizmu wyborów, procesu tworzenia praw, administracji sądowej, organizacji zarządów miejskich. Poświęcenie się drobiazgom twórcy tekstu tłumaczyli potrzebą stworzenia jak najbardziej kompletnego i uporządkowanego systemu, z zachowaniem harmonii i związków pomiędzy poszczególnymi jego częściami. Szczegółowość ta nie była jednak odpowiednia dla tego rodzaju tekstu. W konstytucji pomieszczano zasady fundamentalne z drugorzędnymi; kwestiom, które ze względu na swój zmienny charakter wymagają reform i korekt w miarę stosowania ich w praktyce i wobec tego winny być regulowane zwykłymi prawami, nadano normę konstytucyjną.

³⁴ *Diario...*, 18.03.1812, s. 2946.

³⁵ Szczególnie obszernie potraktowany jest *Tytuł III*, dotyczący władzy ustawodawczej – Korteżów. W sumie zawiera 141 artykułów, podczas gdy np. cała konstytucja z Bajonny liczyła ich 146.

Praca ustawodawcza Korteżów kadyskich odpowiadała dwóm podstawowym celom: stworzeniu nowego systemu politycznego i transformacji społecznej. Konstytucja z 1812 r. wprowadzała ustrój, w którym utrzymaniu instytucji monarchii dziedzicznej w obu liniach towarzyszyło wprowadzenie pewnych środków gwarantujących niemożliwość przywrócenia absolutyzmu.

Preambuła konstytucji podkreślała pochodzenie ustawy: Naród hiszpański, reprezentowany przez Kortezy, sam nadaje sobie konstytucję, bez udziału żadnej innej władzy. Regencja Królestwa, w imieniu nieobecnego, uwięzionego króla, miała jedynie ją ogłosić. Mimo że konstytucję opracowano bez pomocy króla, to oczywiście nie była ona wymierzona przeciw niemu.

Konstytucja opierała się na trzech podstawowych zasadach:

1. Zasadzie suwerenności narodowej. W ustroju starego ładu suwerenność, tj. całkowita i najwyższa władza Państwa, należała do jednej osoby: Króla. Kortezy kadyskie przyznawały ją Narodowi po raz pierwszy w dekreście z 24 września 1810 r., następnie w art. 3 konstytucji.

2. Zasadzie podziału władz, zgodnie z doktryną Montesquieu. Również ta zasada, zebrana w art. 15, 16 i 17 konstytucji była powtórzeniem i potwierdzeniem decyzji z 24 września. Władzę ustanawiania praw przyznano Korteżom i królowi, władzę wykonawczą królowi, sądową trybunałom. W rezultacie, rządowi hiszpańskiemu nadawano kształt monarchii umiarkowanej.

3. Zasadzie nowej reprezentacji narodowej. W okresie starego ładu deputowani reprezentowali poszczególne stany, byli przez nie wybierani i ograniczeni przez instrukcje, które od nich otrzymywali. Odtąd mieli reprezentować nie swych elektorów, czy konkretne stany, ale naród w całości (art. 27).

Wobec liberalnej organizacji Państwa, jaką ustanawiała konstytucja, uderzało bezwarunkowe uznanie religii katolickiej za jedyną i obowiązującą w kraju. Obok art. 12. w wielu innych miejscach tekstu odwoływano się do tej zasady: w nagłówku („Ferdynand VII, z łaski Boga i Konstytucji [...] Król Hiszpanii”), czy w artykułach nakazujących odbywanie określonych praktyk religijnych, np. przy procesie elekcyjnym, w szkołach. Kwestia ta nie wywołała zresztą żadnego konfliktu w łonie Korteżów³⁶.

Stworzeniu nowego społeczeństwa i przemianie poddanego w obywatela miały służyć prawa dla każdego, uznane za fundamentalne normy harmonijnego rozwoju stosunków społecznych. Prawa obywatelskie gwarantował Hiszpanom art. 4 i były to: prawo do wolności, nienaruszalność własności oraz dość enigmatycznie sformułowane „pozostałe prawa sprawiedliwe”.

³⁶ Odmienne niż kwestia Inkwizycji. Dekret o jej rozwiązaniu ogłoszono dopiero 23 lutego 1813 r. i stwierdzał on jedynie, że jest „niezgodna z Konstytucją”. H. K a m e n, *La inquisición española*, Barcelona 1988, s. 362–363.

Oprócz tego w całym tekście rozproszone były: równość wobec prawa, nienaruszalność mieszkania, wolność druku, prawo do wykształcenia podstawowego, prawo petycji dotyczące konstytucji oraz seria gwarancji procesowych.

Struktura Państwa odpowiadała Monarchii ograniczonej, opartej na podziale władz (art. 14–17). Centralną instytucją nowego systemu były Kortezy, reprezentujące wolę narodową (art. 27). Jednoizbowość miała być zabezpieczeniem przed ewentualnymi tendencjami kontrrewolucyjnymi sił starego ładu. Porównując uprawnienia wszystkich władz stwierdzamy, iż mimo deklarowanej ich równowagi, istniała faktyczna przewaga władzy ustawodawczej nad pozostałymi. Kompetencje Kortezów były bardzo szerokie: opracowanie praw, decyzje dotyczące sukcesji Korony, aprobaty traktatów międzynarodowych, ustalanie liczebności sił zbrojnych. Kortezy miały również uprawnienia administracyjno-gospodarcze, ustalały wydatki administracji i ich rozłożenie, wyznaczały wysokość podatków. Zgodnie z mentalnością Oświecenia przyznano im funkcje „rozwijania wszelkiego rodzaju przemysłu i usuwania przeszkód, które utrudniałyby to” oraz „ustanawianie ogólnego planu szkolnictwa publicznego”. Kortezy miały się zbierać same, a nie z inicjatywy króla, każdego roku na okres ustalony wyraźnie w konstytucji, w obawie, by nie „popadły znów w zapomnienie”. Kadencja parlamentu trwała dwa lata, po których Izba musiała odnowić się całkowicie. Nową instytucją była siedmioosobowa Stała Deputacja, mająca czuwać nad poszanowaniem konstytucji i praw w okresie, gdy Kortezy nie obradowały oraz zwoływać w razie potrzeby Kortezy nadzwyczajne.

Konstytucja była wyraźnym krokiem naprzód, jeśli chodzi o kwestię reprezentacji – znosiła podział na stany, przedstawicielstwa miast czy prowincji, eliminując tym samym, a przynajmniej ograniczając znacznie, udział grup dotąd uprzywilejowanych i dając przewagę burżuazji. Deputowani byli reprezentantami narodu. Ich statut został drobiazgowo ustalony w tekście. Byli nietykalni. W rzeczywistości reprezentatywność Kortezów dla całego społeczeństwa nie była całkowita. Konstytucja nie wprowadzała powszechnego prawa wyborczego, narzucając pewne wymagania: klasowe, podatkowe, wiekowe lub związane z płcią. Prawa głosu odmawiano kobietom, służbie domowej, w przyszłości analfabetom, nie ustanowiono kryteriów ekonomicznych. Posłem mógł zostać tylko obywatel hiszpański, który ukończył 25 lat. Musiał też posiadać „odpowiedni dochód pochodzący z własnych dóbr”. System ten wykluczał więc chłopów bez ziemi i robotników, którzy mogli być wyborcami, ale nie wybieranymi. To samo dotyczyło duchownych, którzy nie dysponowali dobrami osobistymi. Deputowani wybierani byli proporcjonalnie do liczby ludności (1 poseł na 70 000 mieszkańców), w sposób czterostopniowy, który obejmował: mieszkańców, elektorów parafialnych, elektorów okręgowych oraz posłów.

Król uznany został za osobę świętą, nietykalną i nie podlegał odpowiedzialności. Jego współudział w pracach legislacyjnych opierał się na prawie inicjatywy i sankcji oraz prawie weta zawieszającego na okres dwóch kadencji. Do pozostałych jego kompetencji należało: wydawanie dekretów w celu zabezpieczenia wykonywania praw, ogłaszanie stanu wojennego lub pokoju (z obowiązkiem zdania później sprawy Korteżom), kierownictwo rządem i administracją, powoływanie i odwoływanie ministrów, obsadzanie stanowisk cywilnych i wojskowych oraz dowodzenie wojskami. Prawodawcy z Kadyksu ani przez chwilę nie pomyśleli, by zerwać z Ferdynandem VII, ale jednocześnie ani na moment nie dopuszczali możliwości powrotu do sytuacji sprzed 1808 r. i dlatego też uprawnienia monarchy zostały w konstytucji mocno ograniczone. Przede wszystkim obok wyżej wymienionych prerogatyw rzeczywistych, posiadał on szereg uprawnień czysto formalnych. Należały do nich: powoływanie urzędników sądowych, ale na wniosek Rady Państwa, przedstawianie kandydatów na biskupstwa i inne godności kościelne oraz prawo łaski, ale zgodnie z obowiązującymi prawami, proponowanie praw i reform Korteżom oraz zezwalanie bądź nie, na ogłoszenie bulli pontyfikalnej, ale za zgodą parlamentu. Również kierowanie stosunkami dyplomatycznymi i handlowymi ograniczono koniecznością zgody Korteżów na podpisanie sojuszu ofensywnego bądź traktatu handlowego. Do obowiązkowego wykonania zarządzenia Korteżów sprowadzało się w rzeczywistości: sankcjonowanie i ogłaszanie praw, dbanie, by władza sądownicza kierowała się prawami, nadzór nad biciem monety. Ponadto ograniczało władzę królewską szereg barier uniemożliwiających nadużycie władzy: król nie mógł przeszkodzić zebraniu się, zawiesić ani rozwiązać Korteżów, pod karą utraty korony nie mógł bez ich zgody opuścić Królestwa, nie mógł też nakładać podatków ani prosić o żadne subsydia, jego rozkazy wymagały kontrasygnaty odpowiedniego ministra, odpowiedzialnego przed Korteżami, musiał też uzyskać ich zgodę na małżeństwo lub sprzedaż dóbr narodowych. Dokładnie uregulowano kwestię następstwa tronu, prawdopodobnie dlatego, by zapobiec powtórzeniu się wydarzeń z Aranjuezu i Bajonny. Przewidziano możliwość interwencji Korteżów, by wyłączyć następcę z sukcesji w razie jego niezdolności do sprawowania władzy bądź niegodziwości, oraz by ustanowić regencję w przypadku jego niepełnoletności.

Po raz pierwszy Konstytucja kadyaska wprowadzała organizację rządu, w którym wszystkie funkcje były dokładnie uregulowane i ustalone. Ministrowie, w liczbie siedmiu (Państwa, Spraw Wewnętrznych dla Półwyspu i Wysp Przyległych, Spraw Wewnętrznych dla Krajów Zamorskich, Sprawiedliwości, Finansów, Wojny i Marynarki), wciąż nazywani byli sekretarzami gabinetu. Oprócz rządu, konstytucja powoływała Radę Państwa, czterdziestoosobowy organ doradczy króla, mający zastąpić dotychczasowe wpływy dworskich kamaryli. Jej członków miał powoływać król na wniosek Korteżów,

mogli być odwołani jedynie mocą decyzji Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości. Konstytucja wprowadzała obowiązek ich wysłuchania w kwestiach sankcji praw, ogłaszania wojny i podpisywania traktatów. Rezultatem podjętego przez liberałów wysiłku zrationalizowania administracji miał być rząd o maksymalnej skuteczności i minimalnym koszcie.

Administrację sądową uznano za wyłączną kompetencję trybunałów. Konstytucja wyraźnie zabraniała tu interwencji Korteżów i króla, zabezpieczała fundamentalne zasady państwa prawa: jednolite kodeksy: cywilny, karny i handlowy, obowiązujące formalności procesowe i gwarancję bezpieczeństwa obywateli. Odrębne prawa przyznano duchownym i wojsku.

Pierwszym środkiem podjętym w celu zrationalizowania administracji miało być ustanowienie nowego podziału terytorialnego. Koncepcje liberałów wykluczały strukturę federalną państwa. Mapa administracyjna starego ładu była bardzo skomplikowana: dysproporcje terytorialne, brak określonej zasady wyznaczania granic wewnętrznych, nadmiar enklaw, wszystko to utrudniało skuteczne zarządzanie i pociągało za sobą ogromne koszty. Konstytucja z 1812 r. nie wprowadzała jeszcze nowego podziału administracyjnego, ale go zapowiadała.

W systemie zarządzania prowincjami również zdecydowano się na zmiany w celu zreformowania jego struktury i działania. Wprowadzono nowy urząd, tzw. szefów politycznych, stojących na czele prowincji, a wybieranych przez króla, oraz zarządy lokalne, także będące przedstawicielami egzekutywy. Dotyczyło to także prowincji zamorskich. Ponadto konstytucja określała jako elekcyjne wszystkie stanowiska rządu municypalnego, kładąc kres urzędom wiecznym, sprzedawanym przez koronę i szczególnie rozpowszechnionym w XVI i XVII w.

Ten sam racjonalizatorski duch centralizacji i ujednolicenia widoczny był w artykułach dotyczących porządku gospodarczego i oświaty. Dla realizacji swych funkcji państwo liberalne stosowało ogólne uporządkowanie wydatków publicznych – budżet. Korteży kadyskie wprowadziły nowoczesny system budżetowy przyznając parlamentowi prawo zatwierdzania wpływów i wydatków i kontroli nad nimi. Było to podporządkowane dwóm celom: przede wszystkim chodziło o uregulowanie systemu finansowego (zlikwidowanie różnorodności podatków, wysokich kosztów ich poboru, licznych wyjątków i przywilejów) oraz o zagwarantowanie właściwego wykorzystania zasobów (kontrola nad środkami finansowymi znajdującymi się w rękach korony i ministrów). Konstytucja ustanawiała zasadę powszechności podatków i ich proporcjonalności do posiadanego majątku, ponadto wprowadzała koncentrację wszystkich funduszy w jednym, ogólnym Skarbcu państwowym.

Państwo miało nie tylko kształtować określony model organizacji społecznej i gwarantować jego przetrwanie, ale także spełniać pewne funkcje publiczne, służące ogólnemu interesowi. Konstytucja ustanawiała powszechność szkol-

nictwa podstawowego. Już sama równość zakładała prawo do nauczania publicznego z dostępem dla wszystkich obywateli. Ustawa wprowadzała jednolitość systemu nauczania. Choć nie mówiła jeszcze o obowiązku, określała co ma obejmować nauka: czytanie, pisanie, liczenie, katechizm oraz zasady konstytucji. Podjęto też kwestię opieki społecznej. Dotąd funkcję pomocy społecznej spełniała dobroczynność oparta na inicjatywie indywidualnej, wynikającej z chrześcijańskiej doktryny braterstwa wszystkich ludzi i obowiązku moralnego wierzących. Konstytucja z 1812 r. funkcje opiekuńcze zlecała zarządom miejskim, przesuując tym samym obowiązek ten na społeczeństwo traktowane jako całość.

Ustawa wprowadzała obowiązek służby wojskowej dotyczący wszystkich Hiszpanów oraz decydowała o utworzeniu milicji narodowych w każdej prowincji.

Ostatnie artykuły dotyczyły samej konstytucji. Dla zabezpieczenia jej poszanowania każdemu Hiszpanowi przyznano prawo petycji w przypadku zauważenia jej naruszenia. Reforma konstytucji wymagała odmiennej procedury niż przy zmianie zwykłych praw. Przez osiem lat od czasu wejścia w życie nie można było wprowadzać w niej żadnych zmian. Zaproponowane przez Kortezy reformy mogły być rozpatrywane dopiero przez drugi parlament, a przyjęte dopiero przez trzeci. Zawsze konieczna była przy tym większość 2/3 głosów. Autorzy tekstu pragnęli w ten sposób nadać konstytucji cechy stabilności i trwałości, uniemożliwić pochopne modyfikacje, a być może obawiali się w ogóle o przyszłość swego dzieła.

ZAKOŃCZENIE

Ogłoszenie Konstytucji kadyskiej było wydarzeniem rewolucyjnym o wielkim znaczeniu dla Hiszpanii. O takim jej charakterze zadecydował racjonalizatorski wysiłek twórców, podjęty zgodnie z aspiracjami burżuazji. Celem była transformacja polityczna, gospodarcza i społeczna, ale w ramach istniejącej monarchii.

Początek ustroju konstytucyjnego w Hiszpanii był ściśle związany z odnowicielskimi ideami Rewolucji Francuskiej. Odpowiedzią Hiszpanii na inwazję napoleońską i próbę ustanowienia tu systemu konstytucyjnego było dążenie do utrzymania integralności narodowej i radykalnego zreformowania ustroju politycznego, w dużej mierze pod wpływem francuskich idei XVIII w. Dla liberałów rewolucja, jaką przechodziła Hiszpania w początkach XIX w., miała cel podwójny: wyzwolenie od obcej okupacji oraz od wewnętrznego despotyzmu, była walką nie tylko o niezależność narodową, ale również o wolność.

Choć dzieło deputowanych z Kadyksu miało w ambitnych zamierzeniach wprowadzić głęboką reformę, opartą na modelu sąsiedniego państwa, rzeczywistość była nieco skromniejsza: konstytucja z 1812 r. była świadectwem pewnej dwuznaczności i umiarkowania owej polityki reformistycznej. Posłowie, którzy ją opracowali, byli przekonani, że stworzyli wierną rekonstrukcję hiszpańskiej tradycji średniowiecznej, zniszczonej lub zapomnianej na skutek despotyzmu Habsburgów i Burbonów, i że jedyną nowością ich autorstwa było jasne uporządkowanie wszystkich zasad i przystosowanie ich do wymogów nowoczesnego systemu parlamentarnego. Nie chcieli więc zrywać z tradycją narodową i redagując tekst wyraźnie odwoływali się do uznawanych za fundamentalne instytucji średniowiecznego państwa hiszpańskiego, a mianowicie: umiarkowanej monarchii i Korteżów. Religia katolicka również nie utraciła swojej pozycji. Formuła wolności zgodna z duchem religijnym to chyba jedna z najbardziej znaczących cech konstytucji. Twórcy zawsze podkreślali reformatorski, a nie rewolucyjny charakter ustawy. Zaprzeczali, by ich program był innowacją, mówili o restauracji. Wiele idei i słów pozostawało oczywiście w sprzeczności względem siebie. Nawet tak postępową zasadą suwerenności narodowej nie była rozumiana przez jej obrońców jako zasada rewolucyjna, ale jako konieczna obrona przed uzurpacją napoleońską. Autorzy konstytucji chcieli umożliwić przejście między Hiszpanią starego ładu a Hiszpanią zrationalizowaną, pogodzić to, co rewolucyjne z tradycją i nadać pożytecznym jeszcze instytucjom interpretację liberalną. Dlatego też w tekście mieszały się ze sobą zasady tradycyjne i rewolucyjne. Sam język ideologiczny liberałów z Kadyksu był w dużym stopniu językiem ludzi Oświecenia. Te same były fundamenty filozoficzne i to samo dążenie do szczęścia identyfikowanego z dobrobytem materialnym, naturalnym celem jednostki i społeczeństwa, dla którego uzyskania konieczna była reforma społeczna, gospodarcza i kulturalna, przyznająca dominującą rolę w państwie burżuazji (art. 13: „Celem Rządu jest szczęście narodu, ponieważ przedmiotem każdej społeczności politycznej jest [...] pomyślność jednostek, które go tworzą”). Bez względu na przywiązanie ludzi spotykających się w Kadyksie do tradycji, już sam zamysł spisania konstytucji był rewolucyjny. Jej powstanie potwierdzało kryzys starego ładu i było krokiem ku państwu liberalnemu.

Pominąwszy podobieństwo techniczne, czy formalne, dostrzegane przez samą Komisję przygotowującą projekt, konstytucja hiszpańska z 1812 r. i konstytucje francuskie (szczególnie z 1791 r.) miały cechy wspólne i odrębne, podobnie jak cały rewolucyjny proces w obu krajach, gdyż oba teksty były produktami określonych sytuacji historycznych³⁷. Rewolucja Francuska była

³⁷ O źródłach konstytucjonalizmu hiszpańskiego: J. T. Villarroya, *Breve historia del Constitucionalismo español*, Barcelona 1975, s. 14–15.

rewolucją społeczną: gwałtownym obaleniem starego systemu feudalnego przez lud miejski, pod kontrolą burżuazji, radykalizowanym przez równoczesną rewolucję wsi. W Hiszpanii 1809 r. doszło przede wszystkim do powstania ludowego przeciwko obcemu najeźdźcy, które, dzięki inercji lub kolaboracjonizmowi dotychczasowych klas rządzących, umożliwiło ukonstytuowanie się władzy rewolucyjnej. Ale udział w niej mieli również przedstawiciele starego porządku, kler, posiadacze feudalni³⁸. Chcieli oni zmienić kraj, nie gwałtownie, jak uczyniono to we Francji, ale proponując rozwiązanie rozsądne i umiarkowane, które wszyscy mogliby zaakceptować. Nie zdawali sobie sprawy, jak słaba była ich pozycja. Nie chcieli wszczynać rewolucji społecznej, nie wspominali nawet o reformach na tyle głębokich, by mogły pozyskać im masy wiejskie, dla których konstytucja z 1812 r. okazywała się jedynie zerwaniem z najdroższą tradycją. Założenia ludzi w 1812 r. były utopijne, skoro widzieli w swym dziele „złoty środek”, który wystarczy, by przekształcić stare społeczeństwo. Jest oczywiste, że w Hiszpanii już w XVIII w. istniały środowiska liberalne i grupy społeczne dostrzegające anachronizm istniejącej sytuacji. Bez nich dzieło z 1812 r., jego szybkie entuzjastyczne przyjęcie w Kadyksie, byłyby niezrozumiałe. Ale okazało się, że był to wąski krąg ludzi, którzy nie mieli oparcia w rzeczywistości hiszpańskiej. Ich dzieło było przedwcześnie. Miało możliwość zaistnienia dzięki wyjątkowej sytuacji kraju. Nie tylko kryzys dotychczasowej władzy otworzył przed liberałami drogę reform. Przede wszystkim „hałas” Wojny o Niepodległość zatuszował znaczenie dokonywanych zmian. Inwazja francuska, abdykacje w Bajonnie i insurekcja ludowa stworzyły szansę dla rewolucji hiszpańskiej, budzącej się już od wielu lat. Ludzie o tendencjach reformatorskich spotykali się w sprzyjającym klimacie Kadyksu, miasta szczególnie otwartego na nowe idee³⁹. Zapowiadało to możliwość ukoronowania całego racjonalizatorskiego ruchu Oświecenia, ale równocześnie spowodowało brak koniecznego powiązania z sytuacją w całym kraju. Odizolowanie Kadyksu, obleganego przez Francuzów od lutego 1810 r. do stycznia 1812 r., stworzyło warunki na ogłoszenie konstytucji bez możliwości protestu z zewnątrz.

Zasady, na których opierała się konstytucja były rewolucyjne, tak jak i droga, którą zamierzano wcielić je w życie. Były też dwuznaczne, o czym

³⁸ J. Fontana, *La crisis del Antiguo régimen. 1808–1833*, Barcelona 1988, s. 18.

³⁹ Kadyks był miastem wyjątkowym w Hiszpanii. Nie było tu właścicieli ziemskich, którzy broniliby swych przywilejów. Kler stanowił zaledwie 1,5% ogółu ludności, natomiast bardzo duży odsetek to kupcy i obcokrajowcy. Tu sprzedawano największe ilości książek, szczególnie dbano o wykształcenie synów, interesowano się sztuką, a Inkwizycja praktycznie nie istniała. Tutaj też podczas Wojny o Niepodległość powstawała prasa polityczna i po raz pierwszy okrzyk „Niech żyje Ferdynand VII!” zastąpiono innym: „Niech żyje Hiszpania!”. R. Solís, *El Cádiz de las Cortes. La vida en la ciudad en los años 1810 a 1813*, Madrid 1969; A. Alcalá Galiano, *Recuerdos de un anciano*, Buenos Aires–México 1951.

decydowała paradoksalna sytuacja, w jakiej znajdował się kraj. Hiszpania liberalna walczyła przeciw Francuzowi, a jednocześnie przyjmowała to, co francuskie. Przeżywała też swoją własną rewolucję: to, co rewolucyjne dla Hiszpanii, było skromne, w porównaniu z Francją. Było to ogólnie rzecz biorąc dzieło entuzjastycznej mniejszości, nie mającej oparcia w narodzie. Lud hiszpański nie walczył i nie umierał za nie, tylko za króla, za religię, swoje zwyczaje i tradycje.

Patrycja Jakóbczyk

THE CONSTITUTION OF CÁDIZ (1812):
CONTINUATION OR BREAKING WITH TRADITION?

The Constitution of Cádiz, promulgated on March 19, 1812, was the first modern code of the Spaniard. It consists of 384 articles collected in 10 titles of various longness.

This main work of the Cortes of Cádiz was a victory of the liberal groups whose aim was to take away the initiative of the reforms originated in Bayonne by the French, as well as to build new political system and to cause social transformation.

The Constitution was based on three essential principles:

- a) national sovereignty. The supreme power which had belonged thus far to King, now was given to the Nation,
- b) division of powers. The right to legislate was safeguarded both to Cortes and King, to execute to King and to judge to independent tribunals,
- c) new national representation. The deputies didn't represented from now on neither classes nor their electors but the nation on the whole.

But the Constitution didn't break with national tradition and their authors distinctly appealed to the mediaeval Spanish institutions, that is both moderate monarchy and Cortes. The catholic religion also kept its entire domination. This way the authors intended to make agree that what was revolutionary with tradition.

The Constitution was repudiated on May 14, 1814, right away after the return of Ferdinand VII. It was in force yet twice for a short time: in 1820–1823 and 1836 and it became an ideal or model for Spanish Liberals in XIX century.

